

## JAK ZAPOBIEC KLĘSCIE?

W „Trybunie Ludu” z 19 lutego br. ukazał się interesujący artykuł R. Łozińskiego „Skruty bicz rolnictwa”, którego treścią jest wywiad z twórcą polskiej szkoły erozyjnej, prof. drem S. Ziemnickim.

„Sprawców erozji jest wiele — stwierdza na wstępie naukowiec — woda, wiatr, klimat (...). Nie zapominajmy jednak, że erozja w swej najgroźniejszej postaci, erozja przyspieszona, jest wynikiem działalności człowieka (...). Nie przemyślanej i krótkowzrocznej. Zamienienie w pola uprawne olbrzymich połaci prerii w środkowej części Ameryki Północnej było obliczone na uzyskanie produktu rolniczego. Zysk doraźny przysłonił skutki dalekosiężne. Odslonięta na skutek uprawy gleba zmieniła się szybko w tym klimacie w pustynię wielkości 100 mln ha. Tylko dzięki ogromnym nakładom zahamowano proces dalszego niszczenia gleb. Podobne skutki ingerencji człowieka historia odnotowała w Afryce, Australii, Azji i Europie. Przykładem najjaskrawszym Sahara, gdzie przed tysiącami lat rosła trawa i krzewy, istniały osady ludzkie...”

„Polska — czytamy dalej — leży w pasie klimatu umiarkowanego, który nie sprzyja w takim stopniu erozji wodnej i wietrznej. Niemniej zagrożenie istniało, a lokalnie przybiera ono niebezpieczne formy. Przejawem tego są zmyte zbocza, urwiska, wądoły, szczeliny, wąwozy. Z obliczeń szacunkowych wynika, że rocznie tracimy w ten sposób około 10 mln ton gleby”.

Przytoczywszy szereg przykładów zakłóceń w środowisku przyrodniczym (m. in. zbiornik rożnowski, do którego spływa już około 2 mln ton gleby i skalnego rumoszu) oraz stwierdziwszy, że władze rolne ani ustawa o ochronie gruntów nie zapobiegają, jak dotychczas klęsce, prof. Ziemnicki mówi:

„Gleba jest dobrem narodowym i społeczeństwo nie może patrzeć obojętnie, że gdzieś ulega ono zniszczeniu. W wielu krajach obowiązują państwowe systemy ochrony gleb przed erozją. W Bułgarii w wielu rejonach nie wolno zakładać sadów na terenach płaskich, a tylko na zboczach, bo sad umacnia glebę. W Jugosławii — podobnie. W ZSRR na wielką skalę zakłada się pasy lasów ochronnych, zabezpieczających wydmy. Czas i u nas wyjść poza etap przygotowawczy i przystąpić do planowanej, skoordynowanej i kompleksowej walki z erozją gleb”.